Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr na prowincji 4.50, zagranicą 9.50
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne
Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca
Cena 20 gr.

Echo

Rok V, № 31. Łódź, wtorek 5 lutego 1929 r.

Ceny ogłoszeń
Za wiersz milimetrowy 6 - łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Sowieccy dyplomaci pragną osłabić efekt solidarności

państw bałtyckich z Polską.

Intrygi przy pomocy Berlina i Kowna.

Moskwa, 5. 2. (Tel. wł.) — Dyplomacja sowiecka rozpoczęła grę celem opóźnienia

ostatecznej decyzji

rządu Łotwy i Estonji w sprawie przystąpienia do protokółu Litwinowskiego. Aby osłabić efekt solidarności państw bałtyckich

z Polską

prowadzona jest przy pomocy Berlina i Kowna intryga, celem opóźnienia akcesu Rygi i Tallina do protokółu. Akcja ta jest jednak skazana

na niepowodzenie.

...tro przybywa do Rygi minister spraw zagranicznych Estonji Latis. Ma on odbyć z łotewskim ministrem Balotis naradę w sprawie

wspólnego podpisania

przez oba państwa protokółu do paktu Kelloga.

Zmiana na stanowisku dowódcy Kop-u?

Generał Minkiewicz ma odejść do inspektoratu sił zbrojnych.

Warszawa, 5. 2. (Od wł. k.) W sferach wojskowych obiega pogłoska o zmianie na stanowisku dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza. Twórca i zasłużony organizator Kop-u generał

Henryk Mińkiewicz

ma odejść do generalnego inspektoratu sił zbrojnych. Jako kandydata na dowódcę Kop-u wymieniają generała brygady d-ra Ferdynanda Zarzyckiego zastępcę pierwszego wiceministra spraw wojskowych.

—^—

Pogrzeb ś. p. Edwarda Ciesińskiego

odbył się dziś o godz. 9-ej rano.

Robotnicy zbierają ofiary dla matki zmarłego.

Łódź, 5. 2. — W dniu wczorajszym podaliśmy, iż pogrzeb zmarłego wskutek otrzymanych ran Edwarda Ciesińskiego

ofiary tragicznej pomyłki,

odbędzie się po sekcji zwłok t. j. w środę. Pogrzeb jednakże — jak dzisiaj stwierdziliśmy — został przyśpieszony z nieznanych nam bliżej przyczyn.

Dzisiaj o godzinie 9-ej rano z prosektorjum przy ul. Łąkowej wyruszył skromny

kondukt żałobny

ze zwłokami ś. p. Edwarda Ciesińskiego. Ciało pochowano na cmentarzu katolickim na Dołach. Mimo wczesnej pory w pogrzebie wzięły udział tłumy ludzi.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż wśród robotników zbierane są ofiary dla

chorej matki

zmarłego majstra, który zarówno jak i Albert Kon działali w stanie silnego afektu i obaj padli

ofiarą nieszczęsnego nieporozumienia.

Datki składane są przez robotników dobrowolnie. Zaznaczyć należy, iż majstrowie i ekspedjenci firmy S. Rozenblatt zamiast wieńca na grób ś. p. Edwarda Ciesińskiego złożyli dla jego matki 76 złotych 24 grosze.

—×—

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.
Londyn 43.24.
Nowy Jork 8.89.
Paryż 34.84.
Szwajcarja 171.51.

Druga przedg. warszawska.
Dolar w obrotach prywatnych 8.89.

Pierwsza przedg. gdańska.
Warszawa 57.92.
Złoty 57.95.
Dolar 5.145.
Przekaz na Warszawę 8.895

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.88 W płaceniu 8.87.

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

—×—

Zbiory hr. Tyszkiewicza

zasekwestrowane przez Litwę.

„Siewodnia" donosi z Kowna: Muzeum kowieńskie wyznaczyło na dzień 18 lutego wyprzedaż zbiorów hr. Tyszkiewicza, zasekwestrowanych przez władze Litwy kowieńskiej. Wyprzedaż obejmie

21 płócien,

w tej liczbie „Ukrzyżowanie" ...bensa. Obraz ten, który ...rt jest kilkadziesiąt tysięcy dolarów, oceniono w Kownie na ... tysięcy dolarów.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Nowy zakład kąpielowy w Zgierzu.

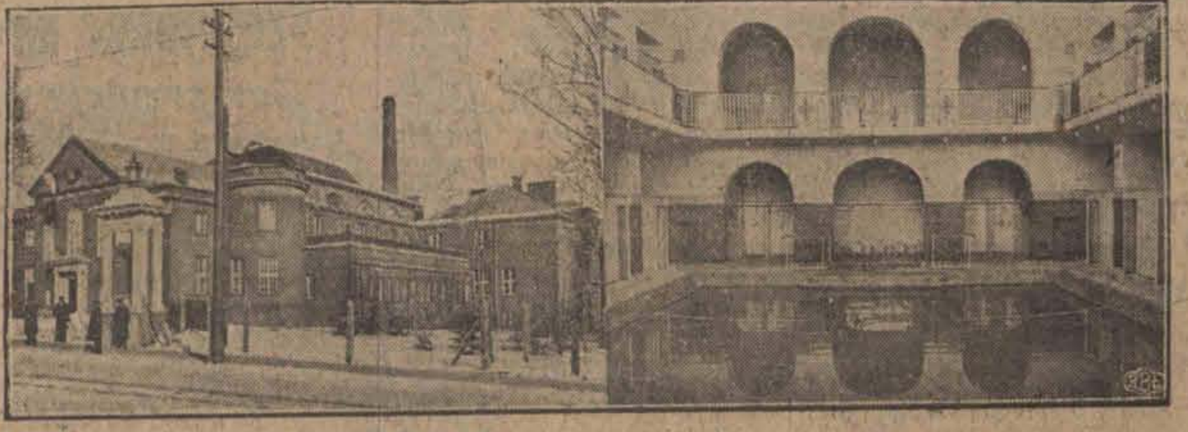

Rada Miejska m. Zgierza z burmistrzem J. Świerczem na czele uchwaliła w roku 1927 wybudować zakład kąpielowy. Z pomocą w zrealizowaniu tego projektu przyszła firma amerykańska Ulen and Company, udzielając na ten cel pożyczki.

W dwa lata po zapadłej uchwale Rady Miejskiej stanął zakład kąpielowy urządzony po europejsku, a w dniu 2 lutego został otwarty i poświęcony.

Poświęcenia dokonał ks. kan. Pyszyński w obecności starosty Rżewskiego, lekarza wojewódzkiego dr. Skalskiego, dyr. Banku Gosp. Krajowego, Krygiera, przedstawicieli samorządu powiatow. i miejskiego oraz wszystkich delegatów organizacyj, istniejących na terenie Zgierza.

Przed poświęceniem otwarte zostało główne wejście do basenu. Wstęgę przecięła p. star. Rżewska. W czasie poświęcenia w imieniu m. Zgierza przemawiał burm. Świercz. W imieniu władz powiatowych przemawiał starosta Rżewski.

Przecięcie taśmy przez p. starościnę Rżewską.

„Ukryta sprężyna"

powstania w Afganistanie.

Pułkownik Lawrence

władający doskonale językami arabskim, perskim i tureckim użyty został przez rząd angielski do tajnej misji w Afganistanie. Skutki tej misji są widoczne obecnie. Pułkownik Lawrence powrócił obecnie do Anglji.

Celny strzał do przemytnika.

Strzelanina na pograniczu.

Łódź, 5. 2. — Ubiegłego wieczoru starszy strażnik graniczny Antoni Kopicki, niedaleko ...Borowa, gminy Rudniki, w powiecie wieluńskim, zauważył ...de przemytników,

przekraczających granicę.

Mimo wezwania strażnika przemytnicy nie zatrzymali się. Wówczas Kopicki wystrzelił z karabinu. Jeden z przemytników upadł, reszta zbiegła. Ranny okazał się 18-letni ...m Kasprzycki, przemytnik, zamieszkały we wsi Borowo. ...a karabinowa strzaskała mu ...a nogę.

Strażnik, wziąwszy postrzelonego przemytnika na plecy, przeniósł go do lokalu posterunku straży granicznej, skąd przewieziono go do szpitala w Wieluniu, gdzie musiano dokonać amputacji nogi.

Kasprzycki przemycał denaturat i tytoń w ilości kilkunastu kilogramów.

Napad Litwinów na polskie kino w Kownie.

Panika wśród widzów.

Lokal zdemolowano, film ze Smosarską spalono.

Kowno, 5. 2. (Od wł. kor.). Faszyści „Żelaznego Wilka" urządzili brutalną

hecę antypolską

przeciw polskiemu filmowi ze Smosarską. Do polskiego kina na przedmieściu Stańce wpadło 30 uzbrojonych bojowców, którzy

zdemolowali lokal

i zawładnąwszy kabiną mechanika, spalili film. W kinie powstał pożar, co spotęgowało panikę. Publiczność

w popłochu

opuszczała salę. Bojowcy wydobyli rewolwery i poczęli na postrach strzelać w powietrze. Policjanci nie interwenjowali.

Właściciel kina podał skargę do sądu domagając się

odszkodowania

i ukarania awanturników.

—×—

...ndberg-ministrem

...owy Jork 5. 2. (A.T.E.) Znany lotnik amerykański Lindberg ma zostać w gabinecie Hoovera sekretarzem stanu do spraw lotnictwa.

—×—

Echa smutnej tragedji.

...om przy ul. Targowej nr. 51, gdzie rozegrała się krwawa tragedja, która zniweczyła dwa życia ludzkie. Drugi krzyżyk oznacza miejsce, gdzie rozmawiali z sobą przed oddaniem strzałów Albert Kon i Edward Ciesiński. Pierwszy krzyżyk natomiast wskazuje miejsce, gdzie padł dyrektor Widzewskiej Manufaktury.

Zgon profesora sowieckiej akademji wojskowej

Polaka Władysława Tokarzewskiego.

Moskwa, 5. 2. (Od wł. kor.) — Zmarł tu profesor sowieckiej akademji wojskowej, były generał carski, Władysław Tokarzewski. Zmarły był jednym z nielicznych renegatów Polaków, którzy zajmowali wyższe stanowiska w armii carskiej, a następnie w czerwonej.

Władysław Tokarzewski był fachowcem artylerzystą.

—×—

Echa olbrzymiego włamania.

Cały Berlin stoi pod znakiem olbrzymiego włamania, dokonanego w skarbcu Diskonto-Gesellschaft. Na ilustracji od lewej: 1) Wejście do banku, 2) Początek podkopu, przez który kasiarze dostali się do wnętrza. (h)

Plechawiczius znowu na wolności.

Waldemaras zląkł się groźnych następstw swego kroku.

Kowno, 5. 2. Pod groźbą dalszego buntu w armji Waldemaras zmuszony został do

cofnięcia aresztu

nad b. szefem sztabu generalnego Plechawicziusem, któremu pozwolono na bezzwłoczne opuszczenie mieszkania.

Plechawiczius rozesłał do prasy komunikat, w którym donosi,

że jest zdrów,

ale cenzura nie pozwoliła zamieścić tej wiadomości. Wobec tego Plechawiczius cały dzień dzisiejszy jeździł po ulicach Kowna, aby w ten sposób pokazać wszystkim ludziom, że jest zdrów. Waldemaras chcąc załagodzić konflikt zaproponował Plechawicziusowi stanowisko attaché wojskowego w Berlinie. Plechawiczius propozycji tej nie przyjął.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Polska zgodziła się oficjalnie na podpisanie protokółu z Sowietami w dniu 7 lutego r. b.

(—) Wczorajsze obrady sejmu przeszły pod znakiem antypaństwowych wystąpień klubu ukraińskiego, na które ostro odpowiedział przedstawiciel B. B. Poza tem toczyła się dyskusja nad budżetami Min. Spr. Wewn. i Min. Przemysłu i Handlu.

(—) Wczoraj o godz. 7 min. 20 rano wydarzyła się katastrofa kolejowa na linii Kalety — Podzamcze.

Z Krakowa do Poznania zdążał nową linją kolejową Kalety — Herby — Podzamcze pociąg pośpieszny nr. 407, który z powodu mrozów był opóźniony o 5 godzin.

Naprzeciw tego pociągu znalazł się na jednym torze również spóźniony o 2 godziny pociąg osobowy z Otrowia do Katowic.

Oba pociągi szły bez uprzednicy sygnałów telegraficznych, gdyż połączenia międzystacyjne były uszkodzone.

Między stacjami Janinów a Jaworznem nastąpiło zderzenie pociągów.

Parowozy zostały rozbite. Kilkanaście wagonów spadło z nasypu.

Kierownik pociągu nr. 407 i jego pomocnik są ciężko ranni. Z pośród pasażerów 10 osób odniosło rany.

Akcja ratunkowa była nader utrudniona, gdyż z powodu uszkodzonych połączeń telefonicznych nie można było zorganizować natychmiastowej pomocy.

Na miejsce wypadku wyruszył pociąg ratunkowy z Poznania.

Rannych odwieziono do szpitala w Wieluniu.

Katastrofa, jak wykazało dochodzenie władz kolejowych wynikła z winy maszynisty pociągu pośpiesznego, który przejechał sygnał „Stój" na stacji w Jaworznie.

Ciężkie rany odnieśli maszynista pociągu pośpiesznego Kazimierz Sztyrkiewicz, palacz Jan Michalczyk i kierownik pociągu pośpiesznego, Franciszek Furmaniak.

Lżej ranni są: pomocnik maszynisty pociągu pośpiesznego, Bronisław Krawczyk oraz podróżni: Stefan Gabiańczyk, Emil Bak (obywatel Czechosłowacji), Stanisław Drobd i Brunon Truski.

Dziś wielka premjera! „PALACE" Dawno oczekiwany film!

Spowiedź 16-to letniej

Wielka tragedja seksualna na tle berlińskiego procesu

ucznia Krantza i uczennicy Szelerówny

w roli gł. GERDI GERDT

Nad program Szampańska komedja.

Początek o godz. 4 w soboty i niedzielę o godz. o 12 w poł. Na I seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty.

Wychowawcy zakładu poprawczego w Studzieńcu przed sądem.

Piąty dzień procesu.

Odroczenie rozprawy z powodu samosądu więźniów nad Grochalem.

Z Warszawy donoszą:

Dzień wczorajszy przyniósł niezwykle sensacyjny zwrot w ponurem procesie studzienieckim.

Po otwarciu posiedzenia powszechną uwagę zwrócił brak na ławie oskarżonych

podsądnego Grochala.

Wydawało to się tem dziwniejsze, że na ostatniem posiedzeniu został on zaaresztowany, a więc odpadła możliwość ucieczki. Okoliczność ta została wyjaśniona przez list zarządu więzienia, który odczytał przewodniczący Krassowski.

Oto inni więźniowie, ujrzawszy w swoich murach Grochala, o którym wiedzieli z prasy i opowiadań, że był najstraszniejszym ciemiężycielem w zakładzie —

rzucili się nań

w chwili nieobecności dozorującego policjanta i pobili go dotkliwie.

Wobec tego zarząd więzienia zawiadamia sąd, że Grochal gorączkuje i nie może być dostarczony na salę posiedzeń.

Po odczytaniu tego listu, którego treść wywarła zrozumiałe wrażenie na licznie zebranej publiczności, prok. Goettel wystąpił z wnioskiem odroczenia sprawy do czasu możliwości sprowadzenia pobitego na rozprawę. Do wniosku tego przyłączyła się obrona. Sąd, uznając obecność Grochala za konieczną na rozprawie, postanowił po krótkiej naradzie sprawę odroczyć do czasu wyzdrowienia pobitego.

Solidarne wystąpienie więźniów i ich samosąd nad Grochalem daje się łatwo wytłumaczyć.

Wiadomą jest wszak rzeczą, że znaczny procent więźniów rekrutuje się z pośród wychowanków Studzieńca, którzy sprawą swych byłych pedagogów mocno się interesują. Ujrzawszy między sobą Grochala — nieludzkiego oprawcę swoich młodszych kolegów — wymierzyli mu

doraźnie sprawiedliwość

bijąc pięściami i stołkami.

W ten sposób chcieli pomścić choćby w części krzywdy ofiar „systemu wychowawczego" w Studzieńcu.

Odczytanie listu zarządu więzienia wywarło na oskarżonych

przygnębiające wrażenie.

Dotychczas pewni siebie i uśmiechnięci stracili humor i spochmurnieli.

Najwidoczniej zlękli się, że i im mogą w więzieniu przytrafić się pewne nieprzyjemności. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w czasie przerwy do prokuratora podszedł ze łzami w oczach oskarżony Budny (który także znajduje się w więzieniu od czasu, kiedy sobie na jeden dzień rozprawy zrobił urlop) i prosił o pomoc i opiekę.

— Boję się — mówił z płaczem — że mnie pobiją tak jak Grochala albo jeszcze gorzej, a ja nie jestem winien!

Prokurator zapewnił go, że skomunikuje się w tej sprawie z zarządem więzienia, i że mu nic nie grozi.

W razie przyjścia do zdrowia Grochala możliwe jest wznowienie procesu już w dniu dzisiejszym; wydaje się to jednak mocno problematyczne.

Rzeźnik z pokrwawioną głową.

Robotnica ofiarą szofera.

Łódź, 5 lutego. Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Pieprzowej 20 znaleziono nieprzytomną kobietę, z widocznemi

objawami otrucia.

Dozorca domu, który pierwszy zauważył desperatkę zawezwał pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłókaniu żołądka przewiózł desperatkę do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Nieznajomą okazała się 26-letnia Fajga Leszgald, dziewczyna uliczna, bez stałego miejsca zamieszkania. Przyczyną rozpaczliwego kroku — nędza.

* * *

W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczorem na przechodzącego przez ulicę Rybną 18-letniego Szmula Kupermana, rzeźnika, zamieszkałego przy ulicy Wolborskiej 34, napadło kilku nieznanych osobników, którzy, poturbowawszy Kupermana skryli się w zaułkach przedmieścia.

Kuperman odniósł szereg

poważnych ran głowy,

zadanych tępemi narzędziami.

Pomocy lekarskiej udzielił mu lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Wczoraj wieczorem na ulicy Aleksandrowskiej została przejechana przez samochód 30-letnia

Helena Łukasiak,

robotnica, zamieszkała przy ulicy Dobrej 5. Łukasiakowa poza szeregiem powierzchownych ran głowy uległa złamaniu lewej nogi.

Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono ją do szpitala. Sprawca wypadku — szofer zbiegł.

(—) Policji wojewódzkiej udało się wyśledzić i aresztować dwóch morderców małżonków Wawrzyniaków, zamieszkałych w kolonii Poradzew, powiatu tureckiego. Bestjalskiego mordu siekierą dokonali Józef Grzelak, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sosnowej 2 i Antoni Klimas. U zamordowanych wieśniaków sprawcy zrabowali 8 złotych. Obaj zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Kopernika. Grozi im kara śmierci.

Sześć ofiar mrozu na G. Śląsku.

Zamarznięty sprzedawca gazet.

Katowice, 5. 2. — W ciągu dnia wczorajszego zanotowano sześć dalszych wypadków „białej śmierci" na Górnym Śląsku. Ubiegłej nocy zmarł na śmierć

9-letni kolporter

„Polonji" Jarosz, którego znaleziono w rowie przydrożnym zasypanego śniegiem z pięściami przymarzłemi do oczodołów.

W lasku pod Rybnikiem w wozie znaleziono Cygana i Cygankę, splecionych w objęciach w śmiertelnym uścisku.

W miejscowości Chwałowice zmarzły dwie osoby, których identyczności jeszcze nie ustalono. W Rybniku w lodowatych okowach „białej śmierci" zmarł

b. inspektor celny Slany.

—××—

Pił w Radomsku, a powiesił się w Ząbkowicach.

Wisielec w bramie.

Łódź, 5. 2. — Małżonkowie Skorupscy, zamieszkali w Bobrach pod Radomskiem nie żyli z sobą w przykładnej zgodzie. On, 29-letni Stanisław, robotnik fabryki mebli giętych Wuenschego, prowadził życie hulaszcze i po kilka dni nie bywał w domu.

W ubiegłą sobotę Skorupski wziąwszy tygodniówkę z kantoru fabryki, zniknął bez śladu. Skorupska zaniepokojona zaginięciem męża zameldowała policji. W dniu dzisiejszym dopiero wpłynęło do komendy radomskowskiej wiadomość o Skorupskim, który jak się okazało

powiesił się

w bramie jednego z domów przy ul. Śląskiej w Ząbkowicach.

Przyczyn tragicznego zgonu Skorupskiego nie dało się dotąd ustalić.

—×—

Cztery złote i butelkę wódki

brał za wizytę „doktór Gozdak".

Łódź, 5. 2. — Od kilku tygodni mieszkańca Radomska odwiedzał jegomość ubrany z staroświecka z szpiczastą bródką i długimi wąsami. Przedstawiał się on za doktora Gozdaka i udzielał chorym porady lekarskiej.

Na zapytanie pacjenta, ile płaci, doktór odpowiadał poważnie:

— Cztery złote i butelkę wódki!

Zawiadomiona o niepowszednim doktorze policja aresztowała go.

Okazało się, że jest to niejaki Wiktor Olszyc z pod Łodzi, znany oszust.

—×—

Żelazko do prasowania

przyczyną nieszczęścia.

Łódź, 5. 2. W dniu wczoraj szym około godziny 1 w nocy mieszkańcy domu przy ulicy Wschodniej 16 usłyszeli jęki wydobywające się z mieszkania

krawca Nachmana.

Wyważono drzwi. Mieszkanie było pełne czadu, a na ziemi leżał syn Nachmana 19-letni Nusen, który uległ zaczadzeniu, przez pozostawienie węgla drzewnego

w żelazku

do prasowania.

Nieszczęśliwemu pośpieszono z pomocą, gdy to jednak nie pomogło, zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł Nachmana do szpitala im. Poznańskich przy ul. Nowo-Targowej. Stan Nusena Nachmana groźny.

Lista oficerów przeniesionych w stan spoczynku ukaże się w końcu bieżącego tygodnia.

Warszawa, 5. 2. (Od wł. k.) W drugiej połowie bieżącego tygodnia ukaże się Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych, który zamieści listę przeszło

200-tu oficerów

przeniesionych w stan spoczynku. Zwolnienia owe dotyczą zarówno wyższych jak i niższych oficerów różnych rodzajów broni.

SPROSTOWANIE.

Fotografia dostarczona redakcji w związku z zamordowaniem b. p. A. Kona w piątkowem „Echu" przedstawia inżyniera Oskara Faifla z wydziału ruchu w Widzewskiej Manufakturze.

Zmiana na stanowisku premjera w Czechosłowacji.

Franciszek Udrzal dotychczasowy minister obrony krajowej został mianowany szefem gabinetu w Pradze. Nowy premjer ukończył 63 rok życia i od 30 lat bierze żywy udział w życiu politycznem.

Antonin Svehla dotychczasowy premjer musiał z powodu choroby trwającej już od półtora roku ustąpić ze swego urzędu. Liczący dopiero 56 lat polityk był dwa razy premjerem: od 1922 — 25 i od 1926 — 29.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA" Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej

Od wtorku dn. 29 stycznia b. r.

Potężne arcydzieło mistrzowskiej reżyserji Michała Linski'a

„OSTATNI CAROWIE"

Film wykonany na podstawie tajnych archiwów Ochrany Carskiej. Codziennie od godz. 6-ej obraz ilustrowany będzie wspaniałym Rosyjsko-Ukraińskim Chórem Artystycznym w zwiększonym komplecie. Ilustracja muzyczna, kompozytorów rosyjskich ściśle zastosowana, do obrazu pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od g. 12—3-ej oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.

Anons! Następny program! „13 PRZYSIĘGŁY" (Pokusy życia)

Rokowania Watykanu z Mussolinim dobiegają do ko[ńca]

W przededniu przywrócenia Państwa Papieskiego.

Przed zwołaniem Koncilium Ekumenicznego!

Z Rzymu donoszą:

Według informacyj prasy Ojciec Święty Pius XI przyjął we wtorek po uprzedniej dłuższej konferencji z kard[ynałem] ...rim i Borgonginim, ... Pacellego (brata obec[nego] ...cjusza w Berlinie), k[tóry] ...wał sprawę z przebie[giem]

rokowań z Musso[linim]

w sprawie przywróce[nia] ...dzy świeckiej Papież[a] ...dzenia suwerennego ... Papieskiego.

Rozmowa Ojca Św. ... adwokatem Pacellim ... trzy godziny. Po... dnia Papież odbył dłu[ższą kon]ferencję z Mussolinim. ... po audjencji u Papież[a] ... konferował raz jeszcz[e z Mus]solinim a następnie ... ny był na dłuższej ... przez ministra spraw[iedliwości] Rocco.

Równocześnie ro... wiadomości, że Papie[ż] ... przyśpieszyć zwołanie

Ekumenicznego Kon[cilium]

tak, aby mogło być z... każdej chwili. Ek... Koncilium przerwane ... jak wiadomo, w roku ... przy rozpoczęciu swe[go pontyfikatu] ...fikatu Papież zapowi[edział] ... zamierza je zwołać n[a] ... odpowiedniej chwili.

Zwraca także uwa[gę] ...cybiskup Parvża, kard... bois, wezwany został ... mu. Ma to stać w z... sprawa rokowań o o... nie Państwa Kościel[nego]...

Jak się dowiaduje ... Paris", utrzymujące ... sunki z otoczeniem ... Dubois, układ pomięd[zy Waty]kanem a Włochami ... wać następujące pun[kty]:

1) Pod względem ... nym Papież zostaje ... werenem panującym ... tykanem. Ogrodami ... skiemi. Katedra św. ... rzymskiem Seminar[jum] ... giem innych kościołów ...

2) Bazylika św. Ja[na La]teneńskiego równie[ż] ... Sancta połączone zo[staną z Wa]tykanem osobną ul[icą] ... również będzie uzna[ne za teryto]rjum Papieskie; ... bierze jednak na sieb[ie] ... zek utrzymania jej ... zapewne także obej... zór

nad jej bezpiecze[ństwem]

publicznem. Papie[ż] ... mógł zatem jechać ... św. Jana, nie opuszcz[ając] ...torjum swego państw[a] ... dopodobnie już 24 ... będzie się tam uroczy[ście odbywało na]bożeństwo Pontyfikalne.

3) Tytułem odszkod[owania za] zrzeczenie się innych ... do Państwa Włoskie[go Waty]kan otrzyma od rządu

miljard lirów.

Rząd włoski gotów ... dostarczyć Papieżow[i specjalne]go pociągu luksusowe[go], gdyby chciał podróżo[wać] ... Ojciec Św. miał odmó[wić przy]jęcia tego podarunku.

—×—

REDUTA PRA[SY]

Zbliża się wielki ... nawału. Będzie nim ... Reduta Prasy w p... niedziałek w sali F... Podczas tej nocy ... wybierzemy królową ... damy dworu. Szczę[śliwe wy]branki będą mogły ... wot bez troski. Firm[a] ... ofiarowała dla król[owej] ... modniejsze pantofelki ... ru według uznania. F... dziński wyraziła rów[nież gotowość] ... wość obucia królowe[j] ... dzieła swego kunsztu ... pularniejsza już dziś ... nia „Esplanada" zap[rasza kró]lowe wraz z dworem ... ły rok codziennie po ... na podwieczorek.

Cała Łódź, obecna ... bawie, będzie miała ... grać w najoryginalni[ejszą] ... letkę oraz tańczyć p... kach 2 orkiestr do ...

Od dnia dzisiejsze[go sprze]daż biletów w cenie ... cukierni „Esplanada" ... dla wojskowych, u... państwowych i kom... za okazaniem legity[macji] ... nie zł. 5 nabywać m[ożna w biu]rze Syndykatu Dz... (lokal Agencji Wsch... chodnia Nr. 72, od g... no do 2 po południu.

—×—

Dwaj Lapończycy w sali frontowej.

Dobry król zajął się sprawą 300-tu reniferów.

Na zamku w Sztokholmie we wtorek audiencja. Kró... składa sie tam dzięki za ...awie przyznane ordery i ...naczenia, tytuły i urzędy. ...o idzie się z prośba w ręku a zawsze we fraku lub

mundurze galowym.

...swoja kolej czekaja wiel... mali finansiści, inżynierzy ...ści, wysocy urzednicy i ..., wielu innych.

Miedzy tymi wszystkimi ... dwaj mali, śniadzi mężczyźni, w barnych strojach, w ...ych trzewikach na nogach, ...w. „Komagrach". Sa to Lapończycy. Jan Kemi z Vittangi na północy i jego obrońca ...umacz, bo Kemi zna tylko ... język ojczysty. Posiada ...sta reniferów, które pasą ... na roli, na tej samej, gdzie ...ły się za życia jego ojca. ... tylko pamiecia siegnąć, — ... nigdy nie miał nic przeciw ...emu. Teraz otrzymał rozkaz od urzedu, że ma się przenieść ze swem stadem na

inne pastwisko.

... opróżnić dla Lapończyków ...kich, którzy wróca na zimę. Byłoby to dla niego ruiną ... wskazane przez urząd miej... leży za blisko starego, mimo że oddalone o mile. Zwierzęta powracałyby z pewnością na dawne pastwisko, a w... ...dze stałyby sie pastwą wil... Urzednik nie chce tego zrozumieć i w najbliższym czasie Kemi z 300 reniferami wędrować z Vittangi. Z tem przy... do króla, do ojca wszyst... on jego biede zrozumie i ...oli mu zostać na dawnem ...scu.

Kiedy opuszczaia zamek są ...eli i uspokojeni. Król-ojciec ...tak dobrym dla nich. O...adczył coprawda, że nie w ... mocy spełnienie prośby, ...uczyni dla Kemiego wszyst... co bedzie mógł. Teraz pój... obejrzeć sobie miasto. Ale ...o za chodzenie po takich ...kich ulicach, nigdzie nie ...rcia dla nóg, a także ...a uważać, żeby człowie... nie przejechali. Domy są ...wielkie i wszystko jest ...wielkie, ale po co to bu...ać takie wielkie rzeczy, ... wewnatrz tak ciasno? ...wierzyńcu jest bardzo ład... ale renifery, które tam ...maja, sa nie do poznania. ... biedactwa wychudzone. ... Lapończyka byłoby prawdziwym wstydem, gdyby taką chudzinę miał w swojem stadzie. Widocznie nie dają im tu odpowiedniej paszy i nie mieszaja im mchu ze śniegiem. Ale z wilkami i lapońsk. szpicami, które rzucaia sie nawet na dozorców, był Kemi odrazu za pan brat. Zwierzeta przychodziły do płotu, merdały ogonami i

domagały sie głaskania.

Oświetlenie ulic i reklama świetlna podoba sie bardzo dwom podróżnym z Laponji, gdzie panuje teraz kilkomiesieczna noc. A jednak, co to za światło! ani porównać go z płomieniami zorzy polarnej, która niby olbrzymi wachlarz ognisty błyszczy nad górami północy. Naturalnie, naturalnie— Sztokholm jest bardzo ładny, ale mieszkaćby tutaj nie można. Mieszkać można tylko w górach, na dolinach i na pustkowiu Laponii ze swojemi reniferami i psami. A król ojciec na zamku pokieruje wszystko na dobre, bo obiecał.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji otrzymała z Kanady ogólny projekt budowy filtrów szybkobieżnych w Warszawie, zamówionych w tamtejszej firmie „Desbaillets et Morssen". Budowa nowych filtrów rozpocznie się wczesną wiosną i potrwa 2 lata. Budowa ta podjęta będzie wobec osiągnięcia przez obecne filtry maksimum wydajności i niemożności zaspakajania przez nie całkowitych potrzeb miasta. Powiększą one obecną wydajność filtrów o 50 procent i dostarczą wody dla 1.800.000 mieszkańców. Koszt budowy nowych filtrów wyniesie przeszło 5 miljonów złotych.

* * *

We wszystkich wozach autobusowych zainstalowano lampki elektryczne ostrzegawcze, mające na celu zwrócenie uwagi pasażerów na napisy, ostrzegające przed złodziejami.

* * *

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało na dalszą odbudowę pałacu Staszyca 200.000 złotych z tegorocznego budżetu. Roboty nad wykończeniem sali odczytowej oraz muzeum im. Majewskiego będą rozpoczęte w marcu. Wobec tego, że budżet państwowy na rok 1929/30 przewiduje dalszą zapomogę w tej samej wysokości, należy się spodziewać, że odbudowa pałacu Staszyca będzie ukończona w r. 1929; w tym bowiem czasie będą wykończone wszystkie wnętrza. W ten sposób odbudowa pałacu Staszyca, ciągnąca się od szeregu lat, będzie wreszcie doprowadzona do końca.

* * *

Dolores Orsini, nowoodkryta przez reżysera Machwica gwiazda filmowa, partnerka Zbyszka Sawana w „Człowieku o błękitnej duszy", uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek czego musiano przerwać na kilka dni zdjęcia do wspomnianego filmu. Mianowicie samochód, którym artystka śpieszyła do wytwórni, zderzył się na placu Małachowskiego z taksówką. Artystka wpadła na bruk i doznała wstrząsu nerwowego, który szczęściem przeminął bez śladu.

* * *

Artystyczno - literacki teatrzyk „Czerwony As", pozostający pod kierownictwem Tadeusza Wołowskiego, wystąpił z premjerą nowej aktualnej rewii p. t. „W szale karnawału". Wśród wykonawców wyróżnił się, znany z łódzkiego „Gongu", p. M. Danecki. **(s. e.)**

Nie zaszczepiajmy młodzieży zgubnych nałogów!

Cierniowa droga abstynenta wśród rozpitego otoczenia.

Apel harcerstwa polskiego do społeczeństwa.

Wszyscy patrzymy na młode wzrastające pokolenie, jako na tych co nić dziejów przekazaną przez ojców snuć będą w dalekie tajnie przyszłości.

A jednocześnie zatruwamy ich alkoholem — tytoniem... w najpodatniejszym okresie życia szczepimy ziarna zgubnych nałogów.

Jak mało, jak strasznie mało ludzi myśli rozumnie

o dzieciach,

o młodzieży, rozumnie troszczy się o ich zdrowie fizyczne i moralne. Jeżeliby ktoś z nas zabrał się do roboty butów, nie uczywszy się szewstwa, wyśmielibyśmy go. Gdy ślepy rozprawia o kolorach, z ubolewaniem kiwamy głowami, żałujemy go.

Ale gdy ignorant rozprawia o nieszkodliwości alkoholu, gdy w towarzystwie przy stole głupi człowiek wyśmiewa się z harcerza-abstynenta, zmusza go do picia,

torturuje moralnie

— opinja częściej jest po stronie ignoranta, niż malca bohatera.

Naprawdę trzeba nieraz bohaterstwa, aby w warunkach dzisiejszej ciemnoty umysłowej i moralnej, wśród nawet t. zw. inteligentnych sfer, nie zaprzeć się przyrzeczenia harcerskiego.

Z odpowiedzi na ankietę, jaką swego czasu przeprowadzał w szkołach warszawskich ks. Sopoćko wynikało, że początek używania alkoholu powstał pod przymusem otoczenia domowego. Oczywiście.

Jeśli w opinji publicznej abstynent jest niedołęgą lub idjotą, o którym mówi się pobłażliwie — rodzice muszą dzieci „chronić" od takiej oceny —

uczą pić.

Robi się dzisiaj to i owo dla polepszenia sprawy, dla zmniejszenia alkoholizmu wśród młodzieży. Najważniejszym jednak czynnikiem walki z pijaństwem będzie wpływ środowisk, przykład i opinja — ta opinja, która dziś, mówmy szczerze jest po stronie pijących i pijaków.

Jeden ze znanych publicystów w pracy swej pod tyt. „Idea skautingu" mówi: „Coś trzeba w człowieku zmienić, aby życie było inne, dzieci nasze wychowane z rygorem w zasadach skautingu, mogą być bardzo nie szczęśliwe". Bo gdy się nic między starszymi nie zmieni, to dorastając zbyt wielką widzą różnicę między ideałem, na którym je sztucznie wytresowano, a rzeczywistością w środowisku.

Przejrzyjmy prawo harcerskie, choćby jego X punkt. „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynku, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych".

„Bardzo pięknie, ale co on z sobą zrobi w społeczeństwie, które mu za to właśnie zatruje życie, uczyni z niego postać śmieszną".

„Cały bowiem obyczaj miejski, domowy i publiczny oparty był na pijaństwie".

Mówimy chętnie o popieraniu zrzeszeń młodzieży walczących z alkoholizmem i słusznie chcemy je popierać. Pomagać nie wszyscy mogą i chcą, ale

nie przeszkadzać

— mogą wszyscy, niechże więc i chcą nie przeszkadzać. Niech całe społeczeństwo zrozumie nareszcie, że wysiłki młodzieży ku stworzeniu czystej zdrowej atmosfery życia domowego i publicznego zasługują na milczenie, jeżeli nie na szacunek i pomoc.

Niech ludzie dorośli nie chwalą obłudnie odrodzeniowych zrzeszeń młodzieży na zebraniach publicznych, a jednocześnie przy stole rodzinnym ośmieszają ideę i łamiąc charaktery młodociane.

O to prosi Przyjaciół Alkoholu w imieniu całej młodzieży polskiej 50.000 polskich harcerek i harcerzy.

„Trójka" rosyjska w Hollywood.

John Gilbert bohater „Anny Kareniny" i „Kozaków" Tołstoja wraz z swemi partnerkami — Gretą Garbo („Anna Karenina") i Renee Adoree („Kozacy").

Grzeczna propozycja.

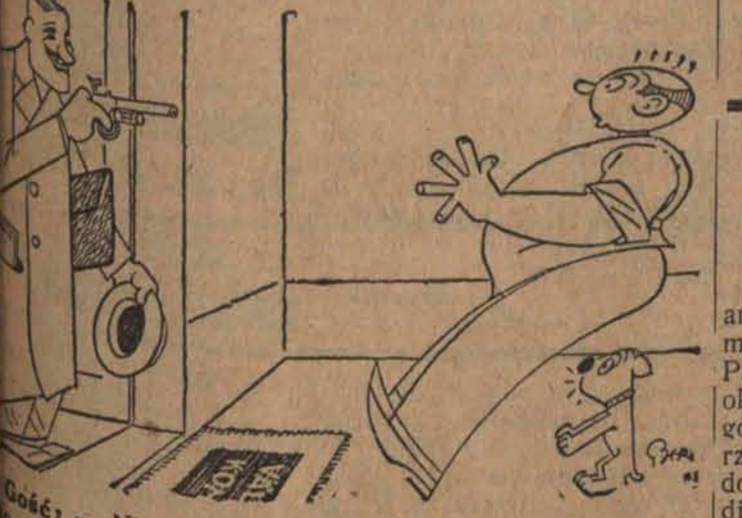

Gość: — Nie mam z czego żyć, więc może pan kupi maszynkę.

Wynalazek 19-letniego Polaka

wywołał przewrót w radiofonji.

Nowy Jork, 1 2. — Pisma amerykańskie podają wiadomość, że młody technik polski Piotr Litwiński, zamieszkały w okolicy Buffalo dokonał wielkiego wynalazku, który, jak sądzą rzeczoznawcy, przyczyni się do przewrotu w przemyśle radjowym.

Wynalazek Litwińskiego zwiększa siłę głośnika radjowego o

200 procent

i zapewnia mu nieznaną dotąd czystość głosu. Wynalazca, który liczy zaledwie 19 lat, podpisał już bardzo korzystny kontrakt z przedsiebiorstwami, które będą eksploatować jego wynalazek.

——xx——

Dr. HELLER
UL. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r. i 4 — 8 wiecz w niedz. 11 — 2 po poł Panie 4 — 5
dla niezamoż. **CENY LECZNIC**

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Elektroterapja Leczenie lampa kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10 12—2 i 4—8 w niedziele i święta od 9—1. Panie od 4—5.

AKUSZERKA Pipikowa przyjmuje zamówienia. Ulica Piotrkowska 132.

Władca czterystu urzędników.

Zgon króla pszenicznego.

W Chicago zmarł James Patens, zwany „chicagowskim królem pszenicznym".

Jeszcze w 1909 r. Patens był zwykłym sobie farmerem. W tym czasie jednak rozpoczął na wielką skalę

spekulacje zbożowe,

które prowadził tak przezornie i szczęśliwie, że już w dwa lata później mógł zakupić na chicagowskiej giełdzie zbożowej ogromną partję pszenicy po kursie 88 centów. W trzy miesiące potem kurs podskoczył do 1 dol. 34 cent., wobec czego Patens odrazu stał się multmiljonerem i jednym z panów giełdy chicagowskiej.

Jak przytem ogromnym aparatem posługiwał się przy swych spekulacjach, dowodzi choćby to, że utrzymywał

czterystu urzędników,

których jedynym obowiązkiem było wynotowywanie ze wszystkich dzienników świata dane o urodzajach i cenach zboża i sporządzać z nich dla niego wykazy informacyjne.

...N GUIREC.

Nieznajomy.

—x—

...ok górski szumiał zło... w głębi przepaści pod ścieżyną, wyżłobioną w ... na którą wrapywali się mężczyźni.

A jednak, — rzekł Maks ...arzysza, — jest to wy...a, na którą nie chciał... wybrać z byle kim...

...szło chwil kilka, które ... się Maksowi bardzo ... Szedł naprzód z oba... przemówił znowu:

Zaczynam odczuwać za...głowy... Naprawdę, nie ...enem był wybierać się na ... Jestem marnym tury... przeszkadzającym... wszak? Pan wybaczy...

...ten, idący naprzód krokiem pewnym i miarowym, przy... wreszcie i zawołał z żywą ironją:

Niechże się pan uspokoi... Niema żadnego niebezpieczeństwa... Po raz dziesiąty odbywam tę drogę nad urwiskiem i nigdy...

Zawahał się — lecz zdecydował się nagle:

— Mówię o samej wycieczce... A co do przewodnika... istotnie, zapóźno na to, by mu nie ufać... Proszę nie zaprzeczać! Jestem nieznajomym dla pana... namówiłem pana na przygodę... O wypadek nietrudno, zwłaszcza jeśli ktoś zechce dopomóc djabłu: zabójcze Alpy to częstokroć tylko pospolity morderca... Niech się pan przyzna: obawia się pan mnie przedewszystkiem...

Zaśmiał się złośliwie i dodał spokojnie:

— Tymczasem trzeba iść dalej: przeszliśmy dwie trzecie drogi. Chodźmy! —

Maks, nie odpowiedziawszy, poszedł wślad za towarzyszem. I teraz — istotnie — lękał się jego właśnie. W gruncie rzeczy kim był ten przygodny towarzysz? Humor jego świadczył o smutnym guście... Trzeba było — naprawdę — wielkiej nieostrożności, aby los swój związać z przygodnym towarzyszem w okolicznościach tak sprzyjających przestępstwu. Maks, przypominając sobie zdarzenia dnia, uznał, że postąpił bardzo lekkomyślnie...

Było to w zakątku Alp, wybranym umyślnie, ażeby nie spotkać nikogo ze znajomych paryskich. Maks, który zatrzymał się w jednym hotelu miejscowości dwie doby przed swoją kochanką, aby wszystko przygotować, nudził się, czekając na nią, gdy prośba o ogień do papierosa zbliżyła do niego człowieka, z którym w tej chwili odbywał wycieczkę nad urwiskiem Saint-Pierre. Nieznajomy wydał mu się tak „correct", że nie zawahał się pójść z nim na jego uprzejmą propozycję: „Pokażę panu okolice, — objawił — znam je doskonale, może mi pan zaufa. Jest to miejscowoć prześliczna!

W tem nagła trwoga opanowała Maksa. Myśl dziwaczna i niewytłumaczona, że nieznajomy zaciągnął go w zasadzkę, zakorzeniła się w jego umyśle, już wstrząśniętym niebezpieczeństwem drogi. Przejmowało go przeczucie jakiejś tragedji. I, obawiając się, że nieznajomy wtrąci go do przepaści, Maks chwilami odczuwał dzikie pragnienie uprzedzenia jego zamiarów, chciał zostać bordercą, zanim tamten go zabije... Tracił głowę... myśli się mieszały... Z ręką, szukającą oparcia w skale, posuwał się naprzód za nieznajomym, tuż w jego śladach... Wystarczyłoby podstawienia nogi, lekkiego potrącenia. — „Jeżeli go nie popchnę — powtarzał sobie w duchu Maks, — wtedy on — z pewnością — załatwi się ze mną...

Ledwie starczyło mu sił, aby wlec się powoli, słychać było jego krótki, przyśpieszony oddech... Aż tamten znienacka odwrócił się na pięcie, mówiąc szorstko:

— Musisz być bardzo podłym skoro trwożysz się tak bardzo! — Wyprostowany, z piersią wystawioną naprzód, utkwił w Maksie dumne spojrzenie:

— Czuję ponadto, że gdybyś miał odwagę, zepchnąłbyś mnie w przepaść oddawna... A więc — teraz pan pójdziesz naprzód i wysłuchasz mnie bez słowa protestu!

Maks usłuchał. Nieznajomy zlekka dotknął jego ramiona:

— Idźmy naprzód! —

A potem, mówiąc tak blisko karku Maksa, że słowa jego, gdy unosił głos, zdawały się uprzedzać go o chwili decydującego gestu, nieznajomy tłumaczył:

— Jestem człowiekiem żonatym, ojcem dwojga dzieci. Mam ognisko domowe, które sobie stworzyłem, które jest radością życia mego i które mam obowiązek zachować... strzec... i utrzymać przy życiu... Jak pan sądzisz, czem byłby człowiek, który dla zabawy i przelotnego kaprysu zabrałby mi żonę, niwecząc mi szczęście całego życia?

Nieznajomy mówił tak przez całą powrotną drogę. I przy każdem słowie jego Maksa przejmował dreszcz. Jednakże nieznajomy nie uczynił żadnego gestu. Nauka, jakiej udzielał winowajcy, natchniona była najbardziej wspaniałomyślną dumą i godnością. I to właśnie przytłaczało Maksa.

Gdy wyszli na grunt równy, poza zakręty, Maks rzekł żywo, spuściwszy oczy:

— Pójdę natychmiast spakować kufry i pozwoli pan, że go wyprzedzę. Chcę wyjechać pierwszym pociągiem, pan rozumie?

— Rozumiem, — odparł nieznajomy z prostotą.

I oto dlaczego stało się, że pani X, gdy przybyła do B. dla spotkania się z kochankiem, zamiast niego zastała męża, który jej wybaczył i odzyskał ją na zawsze.

Tłum. L. M.

—x—

Jestem brat Konstanty!..

Duchy w mieszkaniu fotografa.

Z Częstochowy donoszą:

Znany w Częstochowie właściciel zakładu fotograficznego w III Alei p. Stanisław Trzciński opowiedział zdarzenie, które należy do rzędu niezwykłych i niezbadanych dotychczas na drodze naukowej zjawisk spirytystycznych.

Oto jak p. Trzciński z niezłomną wiarą utrzymuje, w dniu 28 stycznia o godz. 8 wieczorem, kiedy siedział w pokoju razem ze swą sklepową, zajętą pisaniem listu, nagle otworzyły się drzwi do pokoju, p. Trzciński uczuł jakieś zimne powiewy po całem ciele, a drobne przedmioty z etażerki zaczęły spadać

z hałasem na stół.

W tym czasie sklepowa doznała dziwnego paraliżu ręki i wydając okrzyki poczęła coś niewyraźnie kreślić na rozpoczętym liście.

Po skreśleniu kilku wyrazów ołówek wypadł z ręki i sklepowa odczuła znaczną ulgę. Na kartce widniały z trudem dające się odcyfrować następujące słowa:

„Jestem brat Konstanty, zmów za mnie pacierz i nie miej do mnie urazy, proszę cię".

Dodać należy, iż o cztery lata starszy brat p. St. Trzcińskiego Konstanty zmarł w dniu 22 grudnia r. ub. w Brześciu nad Bugiem, w wieku lat 66.

Owe niezwykłe zjawiska powtarzają się od ostatniego zdarzenia

dość często.

Onegdaj bowiem pospadały same z haczyków i półek wszystkie naczynia kuchenne, a wczoraj widocznie ta sama „siła" powysuwała szuflady i odsunęła pianino od ściany. Gdy wieczorem u p. Trzcińskiego bawili znajomi, stojąca w przed pokoju laska rzucona została z siłą na środek pokoju.

Pomimo powtarzających się niezwykłych zjawisk p. Trzciński sypia sam w pokoju. Za duszę zaś nieboszczyka brata, którego charakter pisma rozpoznał w nakreślonej przez sekretarkę kartce, zakupił Mszę świętą.

MIMOZA
Od niedzieli dnia 3 do poniedziałku dn. 11. II 1929 r.
1) Najwspanialsze arcydzieło wszechświatowej sławy z królową ekranu DOLORES DEL RIO w przepięknym dramacie współczesnym p. t. **„GRA O KOBIETĘ"**
2) Wspaniała komedja, pełna tempa i rozmachu p. t. **„Autem po szczęście"** z zachwycającą MAGDE BELLAMY w roli główn
Następny program: **„BRUDNE PIENIĄDZE"**

Żywcem zagrzebany na cztery godzi[illegible]

Ofiarni koledzy.

Z Katowic donoszą:

Wydarzył się na kop. Giesche przy przebudowie powierzchni w 10-cio metrowym pokładzie dolnym nieszczęśliwy wypadek, który dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej nie pociągnął za sobą

śmierci górnika.

Wskutek zbyt silnego napięcia spadły ze stropu masy węgla i łamiąc silną odbudowę zasypały momentalnie przodowego rębacza Antoniego Jędryczkę. Na rozpaczliw[illegible] zasypanego nadbiegł[illegible] miast pomoc, którą [illegible] kierownik ruchu [illegible] sztygar oddziałowy. [illegible] no natychmiast do o[illegible] nia żywcem pogrzeb[illegible]

Wreszcie po mozo[illegible] giej pracy z pośród [illegible] gla i zgniecionej odb[illegible] częły się wydobyw[illegible] jęki.

— Ratujcie! Ratujc[illegible]

Górnicy pracowal[illegible] czoła mimo, iż im sa[illegible] ło niebezpieczeństwo [illegible] du na stale spadają[illegible] węgla.

Po 4-godzinnej akcj[illegible] odznaczyli się spec[illegible] lenty Jarzyński, Rob[illegible] Karol Mrzyk, udało [illegible] szcie wydobyć na w[illegible]

omdlałego Jędry[illegible]

który — jak się oka[illegible] niósł stosunkowo nie[illegible] wnętrzne obrażenia.

KRATECZKI.

Wrogowie niewinnych ptaszków.

Napad na gajowego.

Niejednokrotnie już myśliciele tego świata doszli do wniosku, że życie to film. Pasmo życia ciągnie się, niby taśma filmu, ludzie z krwi i ciała niejednokrotnie czynią postępki, jak bohaterzy dramatów filmowych. Często jednak czyny ludzi żywych przewyższają grozą fantazję autorów scenarjusza filmowego. Weźmy chociażby dla przykładu ostatnią tragedję Ciesińskiego i Alberta Kona. Dramat ociekający krwią, który pochłonął dwa młode życia.

W dzisiejszych krateczkach przedstawimy czytelnikom 3 aktowy film z życia codziennego, bez zbytniego dramatyzowania, „kawałek" życia, jakich przed Sądem Grodzkim codziennie wiele się przesuwa.

ŚLADY ŁÓDZKICH BORÓW.

Tak zatytułowaćby należało akt pierwszy. Akcja odbywa się w mocno przerzedzonych lasach. Resztki świetnych borów, pokrywających ongiś miejsca, gdzie dzisiaj mkną samochody i tramwaje, gdzie rośnie las — kominów. Pozostałości owe otaczają dzisiaj gdzie niegdzie Łódź. Akcja rozgrywa się wczesną jesienią. Czar polskiej jesieni w całej pełni, w całym jej uroku poznać można tylko w lasach.

Bohaterzy filmu — dwaj młodzi „tubylcy", mianowicie Kazimierz Ziomek, zamieszkały przy ulicy Chmielnej Nr. 6 i ziomek Ziomka Edward Łuczywek (Srebrzyńska 85). Z za pazuchy wyglądają im jakoweś tajemnicze sprzęty i narzędzia. Spacerują po ścieżkach smętnego lasu, oczy mają zwrócone ku niebu.

Zdawałoby się, że ci dwaj młodzi ludzie nastrojeni poetycko, marzą o rzeczach pięknych i wzniosłych, że dusze ich poddają się nastrojowi pięknej jesieni. Ale pozory mylą. Ziomek i Łuczywek szukają ptaków. Jednak nie z ukochania tych wdzięcznych stworzeń, a jedynie dla celów handlowych. Wielu łodzian lubi ptaki i zamiast zostawić je na wolności, trzyma je w klatkach. Widok zmęczonej ptaszyny, tęskniącej za wolnością da je tym ludziom przyjemność.

W pewnej chwili Ziomek i Łuczywek zastawiają pod drzewem sidła. Oczy śledzą lot ptaszka a myśli szepczą „złapie się, czy nie złapie".

Zapatrzeni młodzieńcy nie słyszeli cichych kroków skradającego się człowieka.

— A! mam was nicponie! Pójdziecie wy stąd zaraz, jak nie zaprowadzę na posterunek!

Młodzieńcy chcąc nie chcąc musieli zrezygnować z pięknych zamiarów. Lecz ulegając „przemocy" przysięgli gajowemu Józefowi Pawlikowskiemu zemstę.

ZEMSTA.

Akt drugi naszego filmu toczy się w mroźnym dniu zimowym. Dzień bowiem był drugi miesiąca stycznia r. b. Zima za częła już przybierać na sile przechodnie na ulicy Srebrzyńskiej szybko załatwiali swe sprawy, by czem prędzej dostać się do ciepłego mieszkania.

Śpieszy również do domu 55-letni Józef Pawlikowski z żoną. Dawno już zapomniał o dwóch amatorach ptaków których wygonił z lasu, gdy nieprzewidziany wypadek przypomina mu ten fakt w sposób wielce dotkliwy.

W pewnej chwili bowiem z za zwału cegieł rzuca się na niego dwóch osobników. Jeden uderza go „bykiem" w brodę, drugi cegłą. Pawlikowski pada na ziemię wołając pomocy w czem dzielnie dopomaga mu małżonka. Napastnicy dają jeszcze Pawlikowskiemu kilka razów, poczem uciekają.

Z pomocą małżonki Pawlikowski udaje się do najbliższego komisarjatu policji gdzie melduje o zajściu i podaje nazwiska napastników, następnie zaś jedzie do felczera, który stwierdza na piśmie, że Pawlikowski doznał wskutek napadu obrzęku części twarzy, zaczerwienienia, wybicia zęba i t. p.

KARA ZA WINY POPEŁNIONE.

Sąd Grodzki w Łodzi. Sala druga. Sędzia Bourdo. Oskarżyciel Pawlikowski drżącym głosem opowiada o przebiegu zajścia.

Sąd ogłasza wyrok: Kazimierz Ziomek i Edward Łuczywek skazani zostali każdy na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na dwa lata.

J. Krzecki.

—×—

Jak przy ulicy 6-go Sierpnia...

Katastrofa tramwajowa w Poznaniu.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj wieczorem krótko po godzinie 18 na ul. Półwiejskiej w pobliżu Kwiatowej zderzyły się

dwa tramwaje.

Tramwaj, jadący z Górnej Wildy, najechał na tramwaj, zbliżający się od placu Świętokrzyskiego. Zderzenie było tak silne, że pasażerowie pospadali z siedzeń, lub rzuceni zostali o ściany wozu. Od pryskającego szkła rozbitych okień jak również od uderzeń o ściany lżejsze rany odniosło dwóch pasażerów i donkuktor. Motorowi wyszli bez szwanku.

Rannych pogotowie ratunkowe przewiozło do lecznicy miejskiej. U wszystkich stwierdzono lżejsze rany na twarzy i rękach. Po opatrzeniu udali się oni o własnych siłach do domu.

Uszkodzenie tramwai było tak znaczne, że spowodowało przerwę w komunikacji.

—×—

Łódź z 12 robotnikami

rozbiła się o krę.

Z Torunia donoszą:

Zdarzył się na Wiśle przy budowie nowego mostu wypadek, który o mało nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

Onegdaj o godz. 8-ej rano na prawym brzegu Wisły 11-tu robotników wsiadło do łodzi służącej stale do komunikacji przy budowie mostu między obu brzegami Wisły, z zamiarem przejechania na lewy brzeg Wisły. Gdy łódź już odbiła od brzegu nadbiegł jeszcze jeden robotnik, wołając by i jego zabrać. Łódź zawróciła i już z 12-tu robotnikami wypłynęła ponownie na rzekę Znaczna cześć Wisły jest pod lodem, w miejscu od lodu wolnem tworzą się silne

prądy i wiry.

Taki właśnie wir porwał łódź z robotnikami i rzucił ją na lód W momencie zderzenia łodzi z lodem dwaj robotnicy, kierowani instynktem samozachowawczym, wyskoczyli na lód. Zachwiało to równowagę łodzi, która przechyliła się i zaczerpnąwszy wody zatonęła a pozostałych 10 robotników wpadło do wody.

Na szczęście zdarzyło się to niezbyt daleko od brzegu tonącym więc pośpieszono natychmiast z pomocą i przy pomocy drągów i lin wyciągnięto na brzeg wszystkich, z wyjątkiem jednego — Marcina Kołpackiego. Istnieje przypuszczenie, że K razem z łodzią dostał się pod lód.

Dr. med.
Niewiażski
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

George Sidney, bohater filmu „My Amerykanie" (Dwa pokolenia).

LECZNICA.
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY
przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22 - 89
(przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (moczu, kału krwi, plwociny etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote.
Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kompletne świetlne. Naświetlanja lampa kwarcowa. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.
Dla pań od 4—5 oddziel. poczekalnia

„Karnawał we[illegible]

w „Luni[illegible]

Karnawał! Magic[illegible] wo ożywia, zachęca [illegible] porywa wesołością [illegible] stwem. Wszędzie — [illegible] ta sama nazwa, ten [illegible] a jednak... wszędzie [illegible] nie innego.

My nie potrafimy [illegible] nie potrafimy zapom[illegible] wach codziennych i [illegible] beztrosko w wir zab[illegible] ciekawe są nasze no[illegible] łowe! Niema u nas [illegible] werwy, temperame[illegible] tej pomysłowości i [illegible] jaka wre w czasie k[illegible] Paryżu, na Rivierze, [illegible] cji...

Tam ludzie szaleją! [illegible]

potrafią się ba[illegible]

używać radości życia[illegible]

Niejeden już ob[illegible] zapoznał nas z karn[illegible] neckim. Widzieliśmy [illegible] fragment w „Casano[illegible] żuchinem, w „Tr[illegible] tach" z Raquel Me[illegible] ruzeli śmierci". W[illegible] odtworzony z tym r[illegible] życiem, z jakiem [illegible] rzeczywistości.

Natomiast w [illegible] chciał „Karnawał w[illegible] sunąć na plan p[illegible] gdyby naczelnego b[illegible] padł on

stosunkowo b[illegible]

reżyser nie wysilił [illegible] ginalne ujęcie i insc[illegible] zwalając na panow[illegible] nego szablonu.

Marja Jacobini, s[illegible] komita tragiczka e[illegible] razem nie stworzyła [illegible] nie godnego uwagi.

Dr. M. GLA[illegible]
Zielona 6, tel. 4[illegible]
Choroby skórne [illegible]
Przyjmuje 12—2 i 7[illegible]

SIDNEY WILLIAMS. 9)

ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej.

Przedruk wzbroniony.

—^—

— Jest tu moja pokojówka, Fifi, i służący, Maxwell, — odpowiedziała pani Carington.— Poślę i po resztę służby, jeżeli pan sobie tego życzy. Jestem jednak najzupełniej pewna, że żadne z nich nic nie wie.

— Nie trudź się, Helenko,— rzekł dr. Ben tonem ojcowskim — Niema potrzeby urządzać zbiegowiska w tym pokoju. — Gdzież jest Fifi?

— Jestem, proszę pana.

— Podejdź bliżej, moje dziecko, abyśmy mogli pogawędzić, nie podnoszą oczu. Tak. Tu nawet jest cieplej.

Szczupła, śniada dziewczyna, zachęcona przyjaznym uśmiechem doktora, opuściła swe dotychczasowe miejsce u boku sztywnego i uważnego Maxwella i podeszła do kominka, gdzie stał dr. Ben. Miała oczy czarne, jak smoła i bronzowe, puszyste, mimo surowego sposobu zaczesania włosy. Dr. Ben, zadając jej pierwsze pytanie, spojrzał na nią życzliwie.

— Kiedy widziałaś panią Cutshaw po raz ostatni?

— Wczoraj po obiedzie, proszę pana, gdy czesałam ją na noc.

— Pełniłaś więc przy niej obowiązki panny służącej?

— Czasami, gdy pani Carrington nie potrzebowała mych usług. Pani Cutshaw nie przywiozła z sobą pokojówki.

— Jakże to było wczoraj wieczorem?

— Przechodziłam właśnie przez hall, gdy pani Cutshaw szła na górę. Prosiła, abym jej pomogła. Więc poszłam za nią do jej pokoju.

— Czy natychmiast?

— Tak, proszę pana.

— W jakiem była usposobieniu?

— Zdawało mi się, że jest bardzo zdenerwowana i jakby zalękniona. Dygotała tak bardzo, gdy ją czesałam, że chciałam przynieść jej trochę wina. Ale nie pozwoliła mi odejść.

— Kiedy ją opuściłaś?

— Niedługo po tem, jak pani Carrington zapukała do drzwi. Wtedy już musiałam pójść do mojej pani.

— Co powiedziała pani Cutshaw?

— Powiedziała tylko tyle: „Zdaje mi się, że musisz już odejść, Fifi". Zaczeła nawet płakać. Obiecałam jej, że przyjdę jeszcze, jeżeli będzie mnie potrzebowała.

— Ale już cię nie wołała?

— Nie, proszę pana.

— A potem już jej nie widziałaś?

— Nie. — Dreszcz przebiegł po ciele dziewczyny, a oczy jej napełniły się łzami.

— Hm — mruknął znów dr. Ben, zamyślając się głęboko.

— Mówisz, że wyglądała jakby zalękniona. — zaczął znów po chwili. — Po czem to poznałaś?

— Bo strasznie się trzęsła i zęby jej dzwoniły. I raz po raz oglądała się za siebie, jak gdyby przypuszczając, że ktoś za nią stoi. Zdawało mi się, że się czegoś okropnie obawia. Podczas, gdy ją czesałam, kazała mi sprawdzić, czy drzwi są zamknięte.

— I były zamknięte?

— Tak, proszę pana.

— A po twojem wyjściu?

— Tego nie jestem pewna. Zdawało mi się jednak, gdy szłam na dół po schodach, że ktoś przekręcił klucz w zamku.

— Czy opowiedziałaś to wszystko twojej pani?

— O nie, proszę pana.

— Dlaczego nie?

— Moja pani nie lubi plotek. Zresztą nie byłabym wiedziała, jak wyjaśnić to, że pani Cutshaw nie odpowiedziała na pukanie mojej pani.

— A dlaczego tego nie zrobiła?

— Tego nie wiem. Powiedziała sama do siebie: „Nie mogę... nie mogę.. nie mogę teraz widzieć nikogo". — Pokojówka załamała ręce, jak ktoś bardzo nieszczęśliwy i starała się oddać wyraz przygnębienia, za obserwowany u pani Cutshaw.

— Pani widziała się z nią po tem wszystkiem — zwrócił się dr. Ben do Carlotty. Nie było to jednak pytanie, lecz raczej uwaga.

— Tak mi się zdaje. — odrzekła Carlotta spokojnie.

— I wydawała się pani naturalną?

— Nie zauważyłam u niej żadnych szczególnych zmian — Głos Carlotty zaostrzył się a Marstonowi zdawało się, że brzmi w nim jakaś obca nuta. I znów utkwiła wzrok w płomień.

Dr. Ben wydał nieco wargi.

— Możesz odejść, Fifi. Gdzie jest Maxwell?

— Jestem, proszę pana, — odezwał się służący, przeszedł mimo zebranych w pokoju osób i stanął naprzeciw doktora. Był spokojny, zupełnie opanowany, a na twarzy jego malowała się urzędowa gorliwość Marston wyobrażał sobie, że w takiej postawie mógł Maxwell oczekiwać rozkazu, by podał śniadanie albo jakiego innego zlecenia.

— Co wiesz o tej sprawie?

— Nic zupełnie.

— A co myślisz o niej?

— Nie mam wyrobionego zdania.

— Kiedy po raz ostatni widziałeś panią Cutshaw?

— Kazała mi przynieść okrycie.

— Kiedy to było?

— Po obiedzie, proszę pana.

— Rozumiem: to w związku z przechadzką z p. Marstonem?

— Pan Marston istotnie był wówczas przy niej.

— I więcej już jej potem nie widziałeś?

— Nie, proszę pana.

Zdawało się Marstonowi, że Maxwell zawahał się na chwilę przed odpowiedzią.

— Kto zamyka drzwi na noc? — pytał dalej dr. Ben.

— Ja.

— Czy zrobiłeś to wczoraj w nocy?

— Tak.

— Czy zauważyłeś co niezwykłego?

— Nic.

— Czy oglądasz [illegible] wsze piętro?

— Tak, prosze [illegible]

— I wszystko [illegible] rzadku?

— Tak.

Tym razem nie b[illegible] du wahania. W n[illegible] twarzy lokaja nie d[illegible] jeden muskuł.

— To wystarcz[illegible] czył dr. Ben indag[illegible] dze, że powiedzi[illegible] wszystko, co wiec[illegible] możecie odejść. Ch[illegible] cił się do Alfreda. [illegible] potrzebni.

— Nie, — odpar[illegible] jąc im znak ręką. [illegible]

Dr. Ben spojrzał [illegible] a potem, jakby p[illegible] przypomnienia, w[illegible] cej na stole popiel[illegible] wona opaskę z c[illegible] conym brzegiem.

— Będąc na gór[illegible] tem do pokoju, któr[illegible] do sypialni pani C[illegible] było tam nic zaim[illegible] uważyłem jednak [illegible] łu z cygara i zdaje [illegible] była tam taka sama [illegible] cygara, jak ta. Zob[illegible]

(d[illegible]

SPORT

Kto broni barw Polski w Zakopanem?

Dziś pierwszy dzień mistrzostw.

Komisja sportowa P. Z. Narciarskiego ustaliła już definitywny skład polskiej reprezentacji na mistrzostwa FIS.

Bieg 50 klm.: Bujak Fr., Czech Wł., Kawa, Kadziołka, Król, Krzeptowski Andrzej II, Gąsiennica, Motyka J., Motyka Z., Skupień J., Witkowski, Stopka, Sieczka - Gąsiennica Stan., Szostak Ant. Polskę reprezentować będzie ogółem

14 zawodników.

Kombinacja: Czech Wł., Czech Br., Gąsiennica Wł., Gaiduszek, Kaliciński, Krzeptowski Andrzej I, Lankosz, Mieszkowski, Motyka J., Rajski, Rozmus Al., Szczepanowski, Sieczka-Gąsienica St., — Szczepańczyk, Szostak Ant., Szostak K., Wagner, Witkowski, Zajdel T., Żytkowicz, Kozar. Razem 21 zawodników polskich.

Do biegu zjazdowego staje polskich zawodników, do biegu pań — 19 zawodniczek.

Pogoda w Zakopanem doskonała, mroźna i sucha.

Program zawodów:

W dniu 5 lutego odbędzie się maraton narciarski, bieg na 18 klm. Start i meta na Wilczniku. Pierwszy zawodnik wystartował o godz. 8 m. 1 rano. Metę, półmetek i szereg punktów centralnych połączą linie telefoniczne dzięki której publiczność informowana będzie szczegółowo o przebiegu tej potężnej konkurencji.

W środę, dnia 6 lutego rozegrany będzie bieg zjazdowy w okolicach hali Gąsienicowej. Połączony będzie on z wycieczką dla narciarzy zagranicznych celem pokazania im piękności Tatr.

W dniu 7 lutego — **bieg pań na 5 klm.** który wygrać winna utalentowana nasza narciarka Staszel-Blankowa.

Tegoż dnia — odprawa i losowanie numerów do biegu na 18 klm. otwartego i w kombinacji.

W dniu 8 lutego — bieg na 18 klm. — otwarty i złożony w kombinacji ze skokami. Start na Wilczniku.

Tego samego dnia — badanie lekarskie patroli wojskowych.

W dniu 9 lutego — konkurs skoków na Krokwi do biegu złożonego i bieg patroli wojskowych.

W niedzielę, 10 lutego, otwarty konkurs skoków na Krokwi.

Teodor Sztekker triumfuje!..

Zakończenie turnieju walk zapaśniczych w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Ostatni dzień turnieju walk francuskich odbył się wobec przepełnionej widowni.

Przed przystąpieniem do walk eliminacyjnych arbiter Brański — który w ciągu tego turnieju napracował się niemało z wielkim umiarem, opanowując umiejętnie nerwy walczących i temperamenty widzów — zakomunikował wyniki onegdajszej walki wyborczej stoczonej przez publiczność decydującą swymi głosami, któremu z 5 czołowych zapaśników przyznać należy

srebrny puhar,

ofiarowany przez firmę „Olimpjada".

Ogółem z pośród 2091 uprawnionych padło głosów 1283.

Zdecydowanym faworytem okazał się Teodor Sztekkier, który otrzymał 655 głosów, jemu też przy oklaskach i długo niemilknących owacjach wręczono puhar.

Zkolei największą liczbę głosów otrzymali: Stibor, Pooshoff, Garkowienko i Petrowicz.

Dwaj następni otrzymują od firmy Olimpjada medale pamiątkowe.

Następnie przystąpiono do dwóch rozgrywek, ustalających ostateczną kolejność nagród.

W pierwszej parze walczyli Pooschoff i Petrowicz.

Zwycięstwo po 32 minutach odniósł Pooschoff, po zastosowaniu rulady.

Następnie ukazali się Sztekkier i Garkowienko.

Walkę tych dwóch klasycznych zapaśników cechowała zawziętość.

W pierwszej godzinie nie osiągnięto wyniku.

Przewodniczący Pytlasiński zaproponował walkę na punkty na co przeciwnicy nie zgodzili się wykazując w ciągu dalszej walki równowartościowe walory.

Zbliżała się północ — przepisowa godzina policyjna, na co zwrócił uwagę przedstawiciel policji. Wobec tego zarządzono walkę na punkty: w ciągu 10 minut dwa punkty do jednego uzyskał Garkowienko.

Po walce tej dokonano ostatecznego obliczenia. Wobec tego, iż zarówno Sztekkier jak Garkowienko mieli w stosunku do siebie po jednem zwycięstwie przyznano obu 1-e miejsce, wręczając im po 4.500 złotych.

II miejsce przyznano Zygmuntowi Pooschoffowi, wręczając mu 3000 zł.

Trzecie miejsce uzyskał wraz z nagrodą 2000 zł. Radko Petrowicz.

Czwarte miejsce przypada Uxa Stiborowi, wraz z 1000 zł. nagrody.

—x—

Bokserzy w Łodzi i w Pabjanicach.

Zwycięzcy i zwyciężeni.

T. G. Sokół urządził wewnętrzno klubowe zawody bokserskie o mistrzostwo klubu, które dały następujące wyniki:

Waga półśrednia. Żłobiński — Krejczy, zwyciężył na punkty Krejczy. Szulc—Krzywdziński, zwyciężył Krzywdziński.

Waga lekka. Wojciechowski — Jabłoński, zwyciężył na punkty Jabłoński.

FINAŁY.

Waga lekka. Klimczak — Jabłoński, zwyciężył Klimczak.

Waga mieszana. Małoszczyk —Jesse zwyciężył Małoszczyk.

Waga średnia. Trzonek — Sadziński, zwyciężył na punkty Trzonek.

Waga półśrednia. Sewczyniak — Krzywdziński, zwyciężył przez k. o. już w pierwszej rundzie Sewczyniak.

Towarzystwo Sportowe „Krusche i Ender" Pabjanice zorganizowało propagandowe zawody bokserskie z udziałem klubów K. P. „Zjednoczone" i T. G. „Sokół", które dały następujące wyniki:

Waga musza. Marcinkowski (Z) — Łyszkowski (K. E.) zwyciężył Łyszkowski.

Waga piórkowa. Jesse (Sok.) — Podstawka (K. E.) zwyciężył Podstawka.

Waga mieszana. Klimczak (Sok.) — Wajerowicz (K. E.) zwyciężył na punkty Klimczak. Kijewski (Z.) — Pietraszek (K. E.) przez dyskwalifikację Kijewskiego zwyciężył Pietraszek. Decyzja ta jest niesprawiedliwa, gdyż należało Pietraszka zdyskwalifikować.

Waga lekka. Jabłoński (Sok.) — Kuropatwa (K. E.) nierozstrzygnięta.

Waga półśrednia. Małoszczyk (Sok.) — Musiał (K. E.) zwyciężył na punkty Musiał. Krzywdziński (Sok.) — Wildeman (K. E.) zwyciężył na punkty Wildeman.

Waga średnia. Sadziński (Sok.) — Kłodas (K. E.). Walka została przerwana, zwycięstwo przyznano Kłodasowi.

Sędziował w ringu p. Landeck.

—x—

Egzaminy dla bokserskich sędziów w Łodzi.

Dowiadujemy się, że Łódzki Związek Bokserski zwrócił się do Polskiego Związku Bokserskiego z propozycją przeprowadzenia w bieżącym tygodniu w Łodzi egzaminów dla bokserskich sędziów. Ł. Z. O. B. pragnie mianowicie skorzystać z pobytu w Łodzi delegata P. Z. B. p. Snopka, który jak wiadomo będzie obecny na zawodach o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Czy Czerwoni zagrają z jugosłowiańską drużyną?

Oferty dla polskich piłkarzy.

Jak się dowiadujemy, Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej zwrócił się przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Polskiej Ligi Piłki Nożnej z propozycją rozegrania kilku meczów w Polsce z czołowemi drużynami polskiej Ligi. Wiekszych miasta polskie objeżdżałaby znakomita drużyna jugosłowiańska Hask. Tournee drużyny jugosłowiańskiej trwałoby trzy tygodnie, przyczem drużyna objechałaby Kraków, Poznań, Lwów, Warszawę i Łódź. Zarząd Ligi zwrócił się w tej sprawie do poszczególnych klubów ligowych z prośbą o wypowiedzenie się do dn. 25 b. m.

W dniu wczorajszym łódzkie kluby ligowe Turyści i Ł. K. S. otrzymały również pismo z Ligi w sprawie powyższej.

W niedzielę finały

zawodów bokserskich okręgu łódzkiego.

Jak już donosiliśmy, rozpoczynają się w bieżącym tygodniu w Łodzi okręgowe mistrzostwa bokserskie. Półfinały odbędą się w nadchodzący piątek w sali Kl. Sport. „Zjednoczone" przy ul. Przędzalnianej o godz. 20, zaś finały odbędą się w niedziele w tej samej sali o godz. 17-ej. Termin zgłoszeń do zawodów upływa z dniem dzisiejszym. W zawodach półfinałowych sędziować będzie na ringu p. Landeck, punktowi Nowak i Kwiatkowski, zaś w spotkaniach finałowych sędziować będzie na ringu delegat P. Z. B. p. Snopek. Punktowi Landeck i Nowak.

—x—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.24, Zurych 58.30, Berlin 46.925 — 47.325, wypłata na Warszawę, Poznań i Katowice 47.125 — 47.325, Wiedeń 79.625 — 79.905, Praga wypłata na Warszawę 377.875—379.875.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy York 4.84.87, Holandja 12.10.37, Francja 124.12, Belgja 34.891, Włochy 92.67, Niemcy 20.433, Szwajcarja 25.21, Praga 163.81, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.24.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.11 i pół, Nowy York 25.59 i pół, Szwajcarja 492.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.81 — 57.95, czek na Londyn 25.00 i pół, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.78 — 57.92.

Nowy York. Notowania końcowe: Londyn 4.84 15/16, Paryż 3.90 3/4, Berlin 23.73 1/4, Wiedeń 14.07, Praga 2.96, Warszawa 11.25.

BAWEŁNA.

Liverpool, 4. 2. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.04, luty 10.06, marzec 10.13, kwiecień 10.15, maj 10.21, czerwiec 10.19, lipiec 10.21, sierpień 10.16 wrzesień 10.12, październik 10.06, loco 10.33.

Liverpool, 4. 2. Egipska, zamknięcie: styczeń 18.21, marzec 17.86, maj 18.06, lipiec 18.22, wrzesień 18.21, listopad 18.22, loco 18.40.

Nowy York, 4. 2. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.08, luty 19.46, marzec 19.59 — 19.61, kwiecień 19.62, maj 19.65 — 19.66, czerwiec 19.47, lipiec 19.30 — 19.31, sierpień 19.25, wrzesień 19.19, październik 19.16, listopad 19.19, loco 19.85.

Nowy Orlean, 4. 2. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 18.75, marzec 18.99 — 19.00, maj 19.04 — 19.05, lipiec 19.04, październik 18.75 — 18.76, grudzień 18.78 — 18.81, loco 18.75.

—x—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 5. 2. — Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe. Żyto kongresowe 33.75 — 34, — pomorskie 34.35 — 34.50, pszenica 44.25 — 45, jęczmień brow. 34.75 — 35.25, — na kaszę 32.50 — 33.50, owies jednolity 32.50 — 33, groch wiktorja 68—80,, — polny 40 — 45, rzepak 87 — 89, kuchy lniane 47.50 — 48.50, — rzepąkowe 39 — 40, otręby żytnie 24 — 24.50, — pszen. średnie 26 — 26.50, — grube 27 i pół — 28, mąka pszenna 65 proc. 66 — 70, — żytnia 70 proc. 48 — 50, koniczyna czerw. 160 — 190, — biała 250 — 300. Obroty średnie. Usposobienie dla żyta cokolwiek mocniejsze, dla innych bez zmiany.

—xx—

Waluty, dewizy i złoto.

DEWIZY ZNIŻKOWAŁY.

Mimo ożywienia się obrotów na giełdzie walutowej, ogólna tendencja dla dewiz znacznie osłabła. Jedynie dewizy włoskie zdołały poprawić swój kurs o pół gr., z pozostałych zaś utrzymały się przy dotychczasowych notowaniach tylko dewizy na Holandję, Londyn i Nowy Jork. Większość dewiz zniżkowała: dewizy na Paryż, Szwajcarję i Wiedeń o 2 gr., na Belgję o 1 gr. i na Pragę o 3/4. Dolarami St. Zjednoczonych, wobec braku chętnych nabywców, nie obracano zupełnie.

DUŻE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Na rynku papierów procentowych popyt był znaczny i obroty dosyć ożywione. O lepszej tendencji dla papierów państwowych świadczą wymownie dwa fakty: zainteresowanie wszystkiemi bez wyjątku papierami oraz zwyżki kursów pożyczek premjowych, z których 4 proc. Poż. Inwestycyjna zyskała 50 gr., a bardzo poszukiwana i w dużych zakupywana ilościach Dolarówka — 2 zł. W dziale listów zastawnych czyniono również poważne zakupy, jednak po kursach obniżonych, a mianowicie dla 8 proc. l. z. m. Warszawy o 15 gr., dla 8 proc. m. Łodzi o 50 gr. i dla 10 proc. l. z. m. Siedlec o 1 zł. 50 gr. Po dotychczasowym kursie zawierano liczne tranzakcje 4 i pół proc. l. z. ziemskiemi. Obligacje magistrackie pozostawały w dalszym ciągu bez ruchu.

AKCJE NIECO MOCNIEJSZE.

Zebranie giełdy akcyjnej odznaczało się większem ożywieniem. Wprawdzie niektóre gatunki akcyj ofiarowywane były w większych ilościach i poniosły pewne straty kursowe, jednak większość cieszyła się dużem popytem i obiegała

po kursach zwyżkowych.

Zakupy czyniono chętnie i na dużą skalę, dzięki czemu ogólne rozmiary obrotów poważnie się zwiększyły. W dziale akcyj bankowych poprawił się o 50 gr. kurs Baku Dyskontowego, obniżyły się natomiast Bank Polski o 2 zł. 50 gr. i Bank Zw. Sp. Zarobkowych o 1 zł. Akcjami chemicznemi Spiessa i Leszczyńskiego zawierano tranzakcje po cenach dotychczasowych. Mocną tendencją cieszyły się akcje elektryczne. Zwyżkowała tu o 1 zł. Elektrownia w Dąbrowie i o 2 zł. Siła i Światło. W dziale cukrowniczym niżej ceniono o 50 gr. Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Zniżkowały również o 1 zł. akcje cementowe Firleya. Akcjami węglowemi i naftowemi nie zawierano żadnych tranzakcyj. W dziale metalurgicznym po niezmienionych kursach zakupywano akcje Lilpopa i Rudzkiego, zwyżkowały natomiast dużym popytem cieszące się Starachowice o 75 gr. oraz poszukiwany dla zagranicy Ostrowiec bardzo silnie o 4 zł. 50 gr. na obu serjach. Działy akcyj włókienniczych, handlowych i spożywczych pozostają nadal zaniedbane i nie budzą najmniejszego zainteresowania.

—xx—

Preliminarz budżetu m. Łodzi

na rok przyszły.

Na posiedzeniu magistratu p. wiceprezydent dr. Wieliński przedłożył projekt budżetu nadzwyczajnego na rok 1929-30, który zamyka się suma złotych 25.165.000. Preliminarz budżetu nadzwyczajnego przewiduje następujące wydatki:

Zakup nieruchomości i spłata długów hipotecznych 500 tysięcy złotych: budowa garażu 12.000 zł., budowa urządzeń gospodarczych w majątku Rszew 20 tysięcy zł., ułożenie chodników przed gmachami miejskiemi 30.000 zł.: budowa kolonii na Polesiu Konstantynowskiem 10 milionów zł., budowa betoniarni 120 tys. zł., warsztaty mechaniczne 120 tysięcy zł., kanalizacja 4 i pół miliona zł., cegielnia mechaniczna półtora miljona zł., wykup rzeźni półtora miliona zł., udział w towarzystwie budowy kolejki Łódź-Tomaszów 600 tysięcy zł., nowe bruki 2 miliony zł., budowa drogi Łódź — Skotniki 80 miljonów zł., plan regulacyjny m. Łodzi i regionalny — 135 tys. zł., wykończenie 2 budynków szkolnych 510 tysięcy zł., budowa nowych szkół 1 miljon złotych, budowa szpitala powszechnego 1 milion zł., budowa zakładu sterylizacyjno-utylizacyjnego 300 tys. zł., park ludowy 600 tys. zł., roboty inwestycyjne w innych parkach miejskich 150 tys. zł., budowa pływalni 100 tys. zł., udział miasta w związku elektr. 100 tys. zł..

Suma zamknięcia budżetowego tj. zł. 25.165.000 jest wyższa od zeszłorocznej o blisko 8 miljonów złotych (budżet nadzwyczajny na rok 1928-29 przewiduje zł. 17.842.107), dwukrotnie zaś przenosi sumę wydatków nadzwyczajnych w roku 1927-28, wynosząca według realizacji zł. 11.924.939.39.

—xx—

TEATR MIEJSKI.

Komedja B. Shaw'a „Pygmalion" grana będzie w czwartek, w piątek i w sobotę. Ceny popularne.

Dziś po raz ostatni „Sekretarka pana prezesa". Ceny najniższe.

W sobotę dany będzie o godz. 4-ej po południu „Świt, dzień i noc" z Marją Malicką i Węgrzynem; w niedzielę o godz. 8 min. 30 wiecz. — „Prawdziwa miłość" również z p. Malicką i A. Zelwerowiczem. W sobotę ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro ostatnie dwa wieczorowe powtórzenia „Murzyna warszawskiego" Słonimskiego. W piątek Teatr Kameralny występuje z sensacyjną premierą rozgłośnej sztuki francuskiej Lenona Gantillona „Maya". Kasa w cukierni Gostomskiego rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Artystyczny wieczór towarzyski.

Urządza zespół artystów teatrów miejskich w czwartek, dnia 7 b. m., w sali Malinowej — zapowiada się imponująco. Komitet dokłada wszelkich starań, by wieczór ten miał oryginalny charakter i miły nastrój. Zamówienia na niewielką ilość pozostałych stolików przyjmuje i zaproszenia wydaje kancelarja Teatru Miejskiego od 1—3 w poł., telefon 116.

TEATR POPULARNY.

Przewesoły wodewil w 3-ch aktach z efektownym prologiem „12 żon Jafeta", cieszący się dotychczas wielkiem powodzeniem, dzięki iście karnawałowemu humorowi, doskonałej grze całego zespołu, wesołym piosenkom i ewolucjom, grany jest nadal codziennie o godz. 8.20 wieczorem. Bilety nabywać można w kasach teatru przy ul. Cegielnianej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich przy ul. Kościelny 4.

KONCERT ROBERTA CASADESUSA.

Przyjazd Roberta Casadesusa wywołał śród muzykalnych sfer Łodzi kolosalne zainteresowanie. I nic dziwnego, gdyż istotnie Casadesus należy dziś bezsprzecznie do pianistów z łaski Bożej. Niezrównana gra jego jest pełna polotu, uduchowienia i wywiera na słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie. Artysta grać będzie w Łodzi utwory Schuberta, Schumana, Brahmsa, Ravela i innych. Po koncercie łódzkim Casadesus udaje się na koncert do Filharmonji warszawskiej poczem wyjeżdża do Rosji, gdzie został zaangażowany na większą ilość koncertów. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

—:o:—

RADJO-KĄCIK.

Wtorek, 5-go lutego.

Warszawa. — Godz. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13.00 Komunikat rolniczy; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.35 „Przegląd polityki międzynarodowej za m. styczeń" (z cyklu odczytów organ. przez M. S. Z.) — dr. Jan Grzymała-Grabowski; 16.00 „Chwilka lotnicza"; 16.15 Program dla dzieci i młodzieży. Koncert mandolinowy w wykon. uczniów gimnazjum p. Kowalskiego pod kier. prof. Szymborskiego; 17.00 Odczyt p. t. „Walka z rekordem" — Jerzy Szyszko Bohusz; 17.25 Transmisja odczytu z Katowic; 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Aktualja — p. Jerzy Sobol; 19.20 Transmisja z opery katowickiej. Opera „Halka" Stan. Moniuszki. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy i nad program. Komunikat P. A. T.; oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

Środa, 6-go lutego.

Warszawa. — Godz. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Program dla dzieci wiejskich. Audycja szkolna. Uczenice szkoły powszechnej żeńskiej Nr. 49 wykonają słuchowisko kolendowe p. t. „Bóg się rodzi" układu p. Kazimierczakowej; 13.00 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.35 Komunikat harcerski; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt p. t. „Zakres i metoda nauczania historji najnowszej w szkole średniej" wygłosi dr. Halina Pohoska: 17.25 „Skrzynka pocztowa" — dr. Marjan Stępowski; 17.55 Koncert popularny; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Zaskawie" — prof. Al. Janowski; 19.56 Sygnał czasu z warsz. obserwatorjum astronom.; 20.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski; 20.30 Koncert kameralny organizowany wespół ze Stow. Współcz. Kompozytorów Polskich i Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Muzyka polska. Słowo wstępne wypowie prof. Piotr Rytel. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 21.00 Transmisja z Poznania. Literacki występ autorski p. Janusza Stępowskiego; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z restauracji „Oaza".

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd nr. 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

Książe Walii w centrach nędzy.

W okręgach węglowych Anglji panuje częściowo straszliwa nędza. Książe Walji, który niedawno wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składek na rzecz bezrobotnych górników, odwiedził niedawno najbiedniejsze okolice.

WZÓR ŻONY.

W domu słynnego męża stanu.

Nikt nie jest prorokiem w własnym kraju, powiada znane przysłowie, a niemniej rozpowszechnione jest przekonanie że nikt nie jest wielki w oczach swego lokaja, kucharki a także małżonki i wogóle najbliższego otoczenia. Że niema jednak reguły bez wyjątków, o tem świadczy anegdota którą opowiadają o słynnym angielskim mężu stanu Williamie Gladstonie. Powszechnie znana była

niezmierna adoracja,

jaką otaczała pani Gladstone swego małżonka.

Pewnego dnia żona słynnego męża stanu przyjmowała u siebie na herbatce grono znajomych pań. W recepcji nie uczestniczył jej małżonek, którego apartamenta znajdowały się na górze pałacyku. Zebranie odbywało się na parterze. Podczas rozmowy wyłonił się pewien trudny problem, nad którego rozwiązaniem napróżno biedziły się zebrane panie. Jedne argumenta przeciwstawiano drugim, jednakowoż nie prowadziło to do pożądanego rezultatu, a przeciwnie zagadnienie stawało się coraz

bardziej zawiłe.

Wobec rosnącego antagonizmu który przybierał już formy nieco ostre, jedna z pań, osoba nadzwyczaj pobożna, korzystając z przerwy w gorącej dyspucie powiedziała: „Nie traćmy równowagi drogie panie, wszak ten, który jest nad nami, wie wszystko najlepiej". Na te słowa rozpromieniło się oblicze pani Gladston, która zawołała z radością i dumą: „Ależ tak, napewno, poproszę Williama, aby

zeszedł na dół.

On z pewnością nam tę kwestię wyjaśni.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Miejski: — Carewicz.
Kameralny: — Murzyn warszawski
Popularny. — 12 żon Jafeta.
Apollo: — Robert i Bertrand.
Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
Bajka: — Ostatni carowie.
Casino: — Wicher.
Czary: — W sidłach szantażysty.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10
Corso: — Siła przed prawem.
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30
Capitol: — Burza.
Grand Kino: — Carewicz.
Luna: — Karnawał wenecki.
Ludowy: — Strąciły go w przepaść kobiety.
Pocz. seansów o godz. 5 i pół po poł
M. Galerja Sztuki: — Wystawa Bractwa św. Łukasza.
Oświatowy: — Cyrk.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6, 8 i 10
Mimoza: — Gra o kobietę.
Odeon: — Awanturnica.
Pocz. seansów: o godz. 4. 6. 8 i 10
Pałace: — Spowiedź 16-letniej.
Resursa: — Strzał.
Splendid: — Zdeptany kwiat.
Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15, 10.00
Spółdzielnia: — Robert i Bertrand.
Pocz. seansów: 4.30 6.30. 8.15, 10.00
Wodewil: — Awanturnica.
Początek sansów o godzinie 4-ej.
Zachęta: — Lekarz kobiet.

—x—

WINSZUJEMY:

Jutro: Dorocie.
Wschód słońca 7.10.
Zachód — 16.28.
Długość dnia 10.19.
Przybyło dnia 1.30.
Tydzień 6.

Pomnik rycerskiego bankowca

postawi zrozpaczona Amerykanka.

19-letni Amerykanin, nazwiskiem Edward Bruke przypłacił śmiercią zbyt daleko posuniętą rycerskość. Oto podczas przechadzki na moście w Sanford (Stany Zjednoczone) wpadła towarzyszce Bruke'a rękawiczka na rzekę Monsana, pokrytą

powłoką lodową.

Bruke zaczął się spuszczać z mostu celem podniesienia rękawiczki. W czasie tej karkołomnej wędrówki poślizgnął się i runął na dół. Pod naporem ciężaru załamała się cienka powłoka lodowa i rycerski kawaler utonął.

Właścicielka rękawiczki jest zrozpaczona, a ponieważ jest córką bogatego fabrykanta, postanowiła „ostatniemu rycerzowi" wystawić

wspaniały pomnik.

Romantyczny pomysł Amerykanki jest tem dziwniejszy, że był on zwykłym bankowcem.

—x—

Cenny wazon ze srebra

za punktualne płacenie podatków.

Pewien kupiec angielski od kilku lat zamieszkały w Japonji, otrzymał wezwanie

do urzędu podatkowego.

Zdziwił się nieco, gdyż zawsze, z wrodzoną synom Albionu punktualnością płacił wszelkie swe zobowiązania pieniężne, nie wyobrażał sobie zaś, by urząd podatkowy mógł wzywać w innym celu, niż naleganie o zapłatę.

Zdziwienie jego przeszło jednak w prawdziwe osłupienie, gdy kierownik urzędu wręczył mu

cenny wazon ze srebra,

w nagrodę „za regularne płacenie podatków". Po ochłonięciu z osłupienia, kupiec zwymyślał urzędnika, a odtrąciwszy wazon, wyszedł poirytowany. Anglik bowiem uznał za obrazę fakt wynagrodzenia go za spełnienie obowiązku, znaczy to bowiem, że urząd śmiał przypuścić, iż mógł on również obowiązku nie spełnić.

Fakt ten komentowany był szeroko w prasie japońskiej, której naogół czyn Anglika zaimponował. Debatowano nawet nad zniesieniem premji za punktualne płacenie podatków, jednak przeważył wzgląd na większość

płatników krajowych,

z których ponoć nie wszyscy celują w cnocie punktualnego płacenia podatków.

DOKTÓR

Józef Lubicz

ORTOPEDA.

Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28 tel. 41-40 Przyjmuje

Źródła morskiej potęgi Wielkiej Brytanii.

Olbrzymie stocznie w Bristolu, które mają być rozszerzone, dostarczają corocznie marynarce angielskiej szeregu nowych okrętów, które utrwalają potęgę „władczyni mórz".

Miał wytrzymać przy złej żonie miesiąc

a uciekł po tygodniu.

Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie o niezwykłym związku małżeńskim, który niedawno został zawarty w Brooklynie.

Oto w mieście tem mieszka panna Karolina Browne, licząca już 34 lat, która nie mogła długi czas znaleźć m... wodu swej brzydoty ...

złośliwego chara...

z którego ogólnie by... Uśmiechnęło się wre... niej szczęście, ale na ... dzo krótki.

Mianowicie zamożny brooklyński, mister ... ward, bezdzietny ... chwalił się raz w tow... przyjaciół, że potrafi dać radę z każdą ... cielką płci nadobnej.

— O, nie chwal ... dzo! — zawołał pew... jaciel Stewarda. — ... wny, że nie dałbyś ... nowczo rady np. z ... Browne.

— Znam siebie ... pochwalił się kłam... ward. — I wcale ... żam za wyjątek!

— Zakładam się ... tysięcy dolarów że ... małbyś z nią nawet ...

przez miesiąc

— Zgoda!!!

Steward począł s... względy sekutnicy ... tygodniach był jej m... nie długo z nią wyt... bowiem po tygodniu ... żeński obrzydł mu ... wicie, że wdrożył ... ki rozwodowe. Ocz... kład przegrał.

—x—

Tajny maga... w więzieniu

Nowe hełmy ... wano za stare

W więzieniu w So... wykryto między ... masowe kradzieże ... popełniane wspólnie ... niarzami. Stwierdzono... wiano na wielką skalę...

rzeczami wojsko...

Firma Schwarzschild ... wielką składnicę sta... opatrywaną przez ... pułki „Reichswehry" ... ściła się w więzieniu... się, że kilka sal więz... pełnionych było 30... rzeczy żołnierskich, ... które armja płaciła po... sprzedawano jako ... stwo po 45 fen., now... odstępowano na fu... fen. Nowe płaszcze ... myślnie i sprzedawano ... rzyznę. 20 procent ... nych rzeczy wędrowa... tajnej składnicy.

Dr. med. H. L...
powrócił
ulica Cegielniana 43
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych ... tlanie lampą kwarcową ...
Dla pań od 3–5 oddzielnie
Przyjmuje od godz. 8–10 ... od 5 — 7.

Dr. med. Rak...
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, ... i płuc.
Przyjmuje 12—2 i ...
Konstantynowska

„ZACHĘTA"
Zgierska Nr. 26
Dziś premjera!

LEKARZ KOBIET

Wielki wspaniały program. W rolach głównych: **Iwan Petrowitsch** jako lekarz kobiet **A. Petersen-Mozżuchinowa i Ewelina Holt.**
Początek od g. 4.30, w sobotv i święta od g. 12 w poł., na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Następny program: **SIÓDME NIEBO**

WIZYTY PO ŚMIERCI.

Biedne sieroty w rękach macochy.

Niezwykła historja spirytystyczna.

Londyński miesięcznik „Spirytysta", wydawany przez znanego pisarza i wodza spirytystów angielskich, Conana Doylea, opowiada następującą historję, która ma być zupełnie autentyczna:

Zamożny przemysłowiec londyński, Artur Strike stracił przed 3 laty żonę, która mu pozostawiła

3 małoletnich dzieci.

Na Strike'm śmierć ta wywarła zrazu bardzo silne wrażenie. Postanowił nie ożenić się po raz drugi i opiekować się gorąco sierotami. Ale przed rokiem Strike poznał młodą dziewczynę, Edytę Burnet, w której zakochał się do szaleństwa. Była to dziewczyna zła i wyrachowana, ale mimo tego przemysłowiec, zaślepiony miłością, pojął ją za żonę.

Dla biednych sierot rozpoczęło się obecnie

istne piekło.

Macocha obchodziła się z niemi w sposób bezwzględny i nawet w obecności męża nie ukrywała swej niechęci do nich. Doszło wreszcie do tego że kobieta ta bez serca poczęła bić sieroty z lada powodu.

Pewnego wieczora kupiec znajdował się w swoim gabinecie. Nagle wpadła doń 10-letnia córeczka

w poszarpanej sukni

i zawołała z płaczem: „Ojcze, ona nas znowu tak strasznie obiła! My tego dłużej nie wytrzymamy! Dlaczego nie chcesz stanąć w naszej obronie?!!!".

Kupiec, bardzo przywiązany do swej pięknej żony, dał dziecku wymijającą odpowiedź i odprawił dziecko właściwie z niczem. Po załatwieniu rachunków i spożyciu kolacji przemysłowiec udał się na spoczynek. Nagle ujrzał, że stoi przy nim zupełnie wyraźnie jego zmarła żona.

Przemysłowiec zdrętwiał z przerażenia i chciał obudzić drugą żonę, lecz duch odezwał się doń w następujące słowa:

„Nie budź jej! Ona jest wprawdzie winna, ale główną winę ponosisz ty, który poświęciłeś dla osobistej przyjemności los biednych dzieci. Ale ja czuwam nad niemi nawet po śmierci! Zapowiadam ci najsurowszą karę, jeżeli nie zmienisz swego postępowania wobec dzieci. Rozkazuję ci również rozstać się z tą kobietą! Pamiętaj, abyś spełnił mój rozkaz"!

Następnie zjawa zniknęła. Przerażony śmiertelnie przemysłowiec czas jakiś trwał bez ruchu. Ale wreszcie otrząsnął się nieco z przerażenia i obudził żonę, której opowiedział to wszystko. Ale ta wyśmiała go, twierdząc, że był to

tylko sen.

Mimo to przemysłowiec prosił Edytę, aby obchodziła się z dziećmi lepiej. Wcale jednak nie miał zamiaru z nią się rozstać.

Minęło znowu dwa miesiące. W domu przemysłowca nic się nie zmieniło. Macocha znowu źle obchodziła się z dziećmi, a przemysłowiec zupełnie zapomniał o przykrym „śnie". Tymczasem pewnej nocy zjawił mu się znowu duch żony. Zbliżyła się ona do męża i chwyciwszy za gardło poczęła dusić. Przeraźliwe krzyki duszonego obudziły jego drugą żonę, która ujrzała wówczas męża broniącego się przed jakimś niewidzialnym nieprzyjacielem. Zerwała się z łóżka będąc przekonana, że mąż dostał

pomieszania zmysłów.

Gdy po pewnym czasie powróciła wraz ze służbą do sypialni, mąż już nie żył, a na szyi miał znaki uduszenia.

Sally Phipps i Nick Stuart w filmie „Człowiek o stu obliczach", który osnuty jest na tle przygód operatora filmowego

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZO-PŁCIOWYCH i SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem urologiem.
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Założyciel i wydawca Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.
Za redakcję i wydawnictwo Władysław Ulatowski